

Nad czekoladową kopią „Potopu” Krzysztof Łosowski pracował blisko dwa tygodnie. Teraz czekoladowa rzeźba, efekt jego pracy, miałaby pomóc w zbiórce pieniędzy na odbudowę fontanny.

Czekoladowy Potop

Waży ponad 20 kilogramów, mierzy około pół metra, a jej wykonanie zajęło bydgoskiemu cukiernikowi-artyście około dwóch tygodni – mowa o czekoladowej rekonstrukcji fontanny „Potop”.

Planowana rekonstrukcja samych rzeźb zdobiących fontannę „Potop” ma kosztować około miliona złotych. Zbiórkę pieniędzy – w bardzo oryginalny sposób – chce wspomagać jeden z bydgoskich cukierników.

Krzysztof Łosowski, bo o nim mowa, jest w stanie wykonać najbardziej wymyślny tort. Choć potrafi upiec każde ciasto, najbardziej fascynuje go tworzenie finezyjnych dekoracji z czekolady, lukru, marcepana i innych słodkich mas. Jego dekoratorski talent można było podziwiać podczas ostatnich „Potyczek kulinarnych”, gdzie zaprezentował szereg deserów oraz niezwykłą rzeźbę.

- Jestem zafascynowany „Potopem”. Fontanna, która przed

laty była wielką ozdobą Bydgoszczy, dosłownie mnie urzekła, choć podziwiałem ją jedynie na starych zdjęciach i pocztówkach. Dlatego postanowiłem pokazać ją innym, choć w nieco innej, czekoladowej wersji – mówi cukiernik i właściciel firmy „Gusto Decoris”.

Rzeźba, odwzorowująca centralną figurę fontanny, waży ponad 20 kg i mierzy około pół metra. Jej wykonanie zajęło Krzysztofowi Łosowskiemu około dwóch tygodni, choć gdyby przeliczać jego pracę na godziny – byłoby ich co najmniej 24.

- Każda z figur powstawała na raty, najpierw nogi, potem tułów, ręce, na końcu głowa. By nie było widać złączeń, podgrzewałem czekoladę suszarką i wygładzałem palcami – opowiada cukiernik.

Apetyczna rzeźba nadaje się do zjedzenia, ale jej twórca przewidział dla niej zupełnie inny finał. - Chciałbym, by posłużyła zbiórce pieniędzy na odbudowę „Potopu”. W niezmiętej formie wytrzyma 2

lata. Może uda się ją zaprezentować w jakimś uczęszczanym miejscu wraz ze skarbonką? - zastanawia się cukiernik.

- To rewelacyjny pomysł! - entuzjastycznie reaguje Wojciech Lech, skarbnik Stowarzyszenia Odbudowy Bydgoskiej Fontanny „Potop”. - W wycinankach prasowych z lat 50. czy 60. natrafiłem na informacje o cukierniku, który w witrynie swego sklepu wystawił słodką kopię „Potopu”. Myślę, że to doskonała forma, by apelować do bydgoszczan o kolejne wpłaty. Do tematu powrócimy. (mż)



„Potop” pięknie prezentuje się na starych pocztówkach. Czy uda się odbudować fontannę?